

Małe Oficjum Maryi (2)



Dziedzictwo dominikańskie

Pośród tego powszechnego użytku zakon dominikański otrzymał swój własny obrzęd Małego Oficjum.

W przedmowie do angielskiego wydania Oficjum Maryi ojciec Hilary Carpenter OP mówi o nim jako o „cennym dziedzictwie synów i córek św. Dominika”. To prawda – jest to dziedzictwo, które istniało niejako przed samymi spadkobiercami; dziedzictwo, którym dzielili się w różnych formach z innymi osobami spoza rodziny dominikańskiej. Mimo to Oficjum jest cennym dziedzictwem dominikańskim, ponieważ dominikanie od najwcześniejszych dni uparcie trzymali się tej formy hołdu dla swojej najpiękniejszej Patronki.

W początkach istnienia Zakonu jego ustawodawstwo jasno określało obowiązek odmawiania godzin maryjnych. Oficjalnie dzień dominikanów rozpoczął się i kończył uwielbieniem ich Matki. Oficjum miało charakter prywatny, z wyjątkiem Jutrznii, która była odmawiana przed opuszczeniem sali sypialnej przez wspólnotę, oraz Kompletu. Dopiero w 1921 roku papież Pius XI zniósł ten obowiązek w przypadku pierwszego i drugiego zakonu. Dziś w Konstytucjach Dominikanów czytamy: „W nowicjacie codziennie i wspólnie należy odmawiać Oficjum Najświętszej Maryi Panny i zaleca się wszystkim braciom, aby odmawiali go na osobności” [1].

Układ dominikańskiego Małego Oficjum różni się od Oficjum Rzymskiego, jednak w ogólnym układzie obu Oficjów wyraźnie widać wspólne pochodzenie. Różnorodność versus prostota są trafnymi terminami do rozróżnienia obu form. Dlatego pod różnymi względami każde Oficjum ma niezależne od siebie zalety. Ryt rzymski intensywnie dzieli swój rok, podczas gdy

ryt dominikański dzięki większej zwartości wykazuje większą jedność. „Badanie dowolnego rytu rzuca mnóstwo światła na inne; wiele części jest wspólnych i te same elementy występują, chociaż w różnych zastosowaniach i miejscach” [2]. Jako że Oficjum jest prawdziwie modlitwą liturgiczną, gdy odmawia się ją w zjednoczeniu z Synem Maryi, znika znikome znaczenie stworzenia w cieniu chwały Kościoła. Taka jest oficjalna funkcja modlitwy liturgicznej. „Dzięki temu możemy zrozumieć, dlaczego św. Dominik przypisywał liturgii tak istotne znaczenie ... przede wszystkim dlatego, że jest ona par excellence hołdem Bożym i pozwala nam wywiązać się z naszego głównego obowiązku, czyli wielbienia Boga; ale także dlatego, że prowadzi zakonnika do doskonałości jego stanu, ponieważ jest to najprostszy i najpewniejszy sposób upodobnienia się do Jezusa Chrystusa” [3]. Widzieć Małe Oficjum Najświętszej Dziewicy w jego prawdziwej perspektywie – postrzegać je jako uczestnictwo w otoczeniu Najświętszej Ofiary – jest błogosławieństwem. O ileż większy jest faktyczny udział w tym śpiewie do Matki Bożej! Dla tych, którzy korzystają z Małego Oficjum, „bezinteresowne i wielkoduszne uczestnictwo w zasadniczym posłuszeństwie Pana Jezusa jest podstawowym wymogiem” wobec nich jako członków Jego Mistycznego Ciała. Ten aspekt posłuszeństwa w recytacji Oficjum wywołuje u dzieci św. Dominika radość, gdy dziękują Bogu za ofiarowanie Marii ludzkości. Jednocześnie Oficjum składa Maryi gratulacje i błaga o Jej matczyne wstawiennictwo.

Po raz kolejny klasyczne „contemplare et contemplata aliis tradere” św. Tomasza z Akwinu – „kontemplować i przekazywać innym owoce kontemplacji” – stało się przedmiotem wielu dyskusji i interpretacji. Boska jedność osiągnięta w kontemplacji jest istotą modlitwy dominikańskiej. Jednak modlitwa dominikanina się rozszerza: „bo lepiej jest oświecić niż tylko oświetlić; lepiej jest podać owoce kontemplacji, niż tylko kontemplować”, jak to zwięźle ujmuje św. Tomasz. W jego modlitwie „objawia się jego powołanie, już nie podzielone, ale zjednoczone w podwójnej zdolności, by wchłonąć światło, stać się świetlistym, nie podejrzewając tego, by dawać światło

daleko i szeroko" [4].

Dobrowolne przyjęcie tego Oficjum dzisiaj daje braciom, siostram i świeckim tercjarzom zakonu dominikanów miano Kaznodziejów Słowa Wiecznego. Apostolska intencja ich modlitwy owocuje ziarnem zasadzonym przez ojców kaznodziejów i jednocześnie wspiera ich samych. Jak wyjaśnia ojciec Joret w znakomitym rozdziale poświęconym relacji Mszy i Oficjum: „Świadomość, że wspierają oni Ojców w ich misji powinna być zachętą i bodźcem do wytrwałości. Zakon pozostaje wierny starożytnej praktyce uzupełniania Wielkiego Oficjum Małym Oficjum Matki Bożej, dostojnej Patronki zgromadzenia” [5].

Takie było marzenie Dominika na ziemi; teraz musi być jego rozkoszą w niebie. Regularność, identyczność, powtarzalność Liturgii Godzin Maryi powinny być jak windy w tej żmudnej wspinaczce, a nie przeszkody. Odmawiający Oficjum „nie muszą być jak ludzie, którzy codziennie przechodzą tą samą drogą, otoczeni murami i zamkniętymi bramami, ponieważ mogą otworzyć bramy i spojrzeć w przyjemności poza nimi. Ta forma modlitwy może zostać wzbogacona wiedzą o niej samej. Niektóre formuły ujawniają swoje sekrety dopiero po częstym użyciu i przemyślanym powtarzaniu” [6].

Z podekscytowaniem zażyłego uczuciem czytamy, że nasi święci bracia i siostry w Świętym Dominiku bardzo cenili nabożeństwo do Oficjum Matki Bożej. Święci Antoninus i Vincent Ferrer byli przyzwyczajeni do codziennego recytowania go na kolanach. Seraficzna Katarzyna ze Sieny uznała je za jeden z doskonałych sposobów zbliżenia się do ukochanego Oblubieńca, podczas gdy Małgorzata, węgierska perła świętości, czerpała z jego odmawiania największe pocieszenie. Zarówno żywoty świętych, jak i niezliczone nauki Boskiego Oficjum dają liczne dowody gorliwości rodziny dominikańskiej w odmawianiu Oficjum jej Królowej na przestrzeni wieków.

Wnioski

Zatem dla dzisiejszego dominikanina w każdym zakonie Małe Oficjum Najświętszej Maryi Panny jest nabożeństwem praktycznym

i żywo, a nie czymś zapomnianym. W Liturgii Godzin Maryi ich dominikańskie życia znajduje pewne dopełnienie, gdyż przez nie oddają cześć Matce, a dzięki Nią zbliżają się do Chrystusa, Jej Syna. Codziennie Ją wychwalają – Matkę Bożą.

Przypisy:

[1] Constitutiones Fratrum. S. Ordinis Praedicatorum 11n. Rzym, 1932. n. 565.

[2] Mary Ryan, MA, *Our Lady's Hours*. Cork: The Mercier Press, 1946, s. 18.

[3] Marie-Vincent Bernadot, O.P., "The Place of the Liturgy in Dominican Spirituality." Translated by A. Townsend, O.P., in *Dominican Spirituality*. Milwaukee: Bruce, 1934, p. 91.

[4] Antoine Gardeil, O.P., *The Gifts of the Holy Ghost in the Dominican Saints*. Milwaukee: Bruce, 1937, p. 101.

[5] FD Joret OP, *Dominican Life*. Westminster, Md .: The Newman Bookshop, 1947, s. 152.

[6] Ryan, op. cit., S. 172.

Źródło: J. Gardner, OP. *Mary's seven jewels – her hours*. „Dominicana” 34(4), December 1949 (tłum. red. GM).